

Trzy Gwiazdki

Narrator: Dwie gwiazdeczki tam na niebie spór ze sobą wiodły próżny.

Gwiazdka1: Ja najjaśniej świecę nocą!

Gwiazdka2: A mój warkocz jest najdłuższy!

Narrator: Wtem umilkły, bo ujrzały obie jasną gwiazdę, co świeciła dla Dzieciątka w żłobie.

Gwiazdka1: Powiedz, Gwiazdo, kim jest dziecko? Komu blask swój ślesz tak jasny?

Gwiazdka2: Co się wydarzyło w niebie? Czemu inne Gwiazdy zgasły?

Gwiazda: W niebie wielkie poruszenie, Boga Syn opuszcza swe mieszkanie. W skromnej stajni się narodzi, prosty lud ukocha bardzo i na długo tam zostanie. Jego miłość do ludzi przez wieki nie zgaśnie i dla Niego świecę właśnie!

Gwiazdka1: Chcemy świecić razem z Tobą, pozwól gwiazdko miła.

Gwiazdka2: Wszystkich ludzi zapraszamy, byś ich także oświeciła.

Gwiazdka1: Byś wskazała dzieciom drogę, nie do żłóbka lecz do Boga.

Gwiazda: W ludzkich sercach Pan chce mieszkać, tam obiera swe mieszkanie.

Czy Twe serce dziś gotowe? Czy w swych grzechach pozostaniesz? Jego krew obmywa winy, wyjdź z ciemności i nie zwlekaj. Niech te święta będą jasne, niech to będą twoje nowe urodziny!

Jezus Zbawicielem świata

Kula ziemską:

Zstąpił z nieba na tę ziemię. Swój królewski strój zmienił na szatę człowieczeństwa. Odział się tą szatą, abyśmy mogli stać się synami Bożymi. Poniżył się do prochu ziemi, abyśmy mogli być wywyższeni aż przed Boży tron.

Ręce, które się modlą:

Nikogo nie odrzucił, a tym, którzy w pokorze pokutowali, zawsze przebaczał. Spał w obcym żłobie, płynął w obcej łodzi, jechał na obcym osłędzie i był położony w obcym grobie.

Żłóbek:

Narodził się przeciw zasadom natury, wyrastał w ukryciu jako sługa wszystkich. Nie posiadał wyższego wykształcenia tego świata, nie dbał o przychylność ludzi i nigdy nie pokłonił się nikomu z ludzi.

Fala morską:

Kiedy był dziecieniem, zaniepokoił króla, kiedy był chłopcem, podziwiany był przez uczonych, kiedy był dorosłym, zatrzęsł całym krajem i fundamentami rzeszy rzymskiej. Panował nad siłami natury, chodził po falach morskich, uciszał burzę, nakarmił tysiące ludzi, uzdrawiał bez lekarstw, wskrzeszał z martwych.

Otwarty grób:

Nieprzyjaciele nie mogli go przemóc, nikt nie mógł Go zniszczyć, ani grób nie mógł Go zatrzymać. Nad wszystkim zwyciężył.

Nuty:

Nie napisał ani jednej książki, ale do największych bibliotek świata nie zmieściłyby się książki, które były napisane o Nim. Nie skomponował ani jednej pieśni, ale o Jego przebaczącej miłości rozbrzmiało więcej pieśni chwał od wszystkich poetów świata.

Budynek:

Nie założył żadnej szkoły biblijnej, uczelni czy seminarium, ale żadna uczelnia wykształconych narodów nie może pochwalić się taką ilością uczniów jako On. Nie założył żadnej przychodni lekarskiej, ale uzdrowił więcej chorych duszy niż tysiące lekarzy chorych ciał.

Żołnierz, który ma Bożą broń:

Nie dowodził żadną armią, nie zdobył w walce żadnej ziemi a jednak nikt nie miał tyle ochotników jak On. Mocą Swej Miłości, poselstwem Ewangelii zmienił świat. Wielcy mężowie świata przyszedli i poszli. Wszyscy ludzie zgrzeszyli, a jedynie On pozostał świętym, wiecznym, doskonałym, najpiękniejszy z pośród ludzkich synów.

2serca: czerwone i czarne:

A właśnie ten Jezus jest Zbawicielem świata, mój Zbawiciel i orędownik przed Bogiem. Jeśli chcesz, będzie i twoim. Uniż się przed Nim, ogłoś Go królem swego serca i życia. Wybierz Jezusa, bo nikt nie jest taki jak On i nikt nie daje tyle jak On.

Najlepszy Przyjaciel

Anioł: Co ciekawego widzisz na Ziemi?

Aniołek: (patrzy przez lunetę i ogląda całą Ziemię, czyli widownię) Widzę wielu ludzi, są jacyś zabiegani, ale się śpieszą! Dźwigają pakunki i zielone drzewka.

Anioł: Ludzie po raz kolejny szykują się do świąt.

Aniołek: Do świąt? To dlaczego są tacy smutni?

Anioł: Wielu ludzi nie rozumie co to jest Boże Narodzenie. Nie wiedzą, dlaczego Jezus narodził się w Betlejem. Jaki kraj teraz oglądasz?

Aniołek: To środek Europy. Sprawdź na globusie, płynie tam rzeka w kształcie litery „S”.

Anioł: (kręci globusem, szuka palcem) Ta rzeka to Wisła, a kraj to Polska. Odłóż lunetę, odwiedzimy tam dzieci. (aniołek odkłada lunetę i obaj odchodzą, a dzwoni dzwoneczek.)

Chłopiec 1: (ma piłkę i mówi zawiedzionym głosem) Krzyśka wszyscy wybierają do drużyny, a mnie nikt nie wybiera. Mówią, że nie potrafię kopać piłki. Nie mam szans, a tak chciałbym z nimi pograć. (odchodzi ze spuszczoną głową i słyhać kolejny dzwoneczek)

Dziewczynka 1: W szkole nie zwracają na mnie uwagi. Zosia zawsze otoczona jest koleżankami, ma modne ciuchy i dostaje super prezenty. Jej to dobrze. A ja? Mama ciągle pyta mnie, dlaczego chodzę taka smutna? A z czego mam się cieszyć?(patrzy w lusterko) Jestem brzydka i noszę stary plecak, i w ogóle. (odchodzi smutna, dzwoni dzwoneczek)

Chłopiec 2: Ciągle tylko słyszę „Piotrek, posprzątaj!”, „Piotrek, wynieś śmieci!”, „Piotrek popilnuj braciszka!”, w koło Piotrek i Piotrek. Czy to ja jestem do roboty w tym domu?

Wojtka to mama nie pogania, bo on kończy gimnazjum i musi się dużo uczyć. Już ja widzę tę jego naukę, jak tylko mama nie widzi siedzi, przy komputerze. Nie ma sprawiedliwości na tym świecie! (odchodzi smutny, dzwoni dzwoneczek)

Chłopiec 3: Dlaczego inne dzieci mogą spędzać czas ze swoimi rodzicami a ja nie? Dawniej tato grał ze mną w warcaby, ale teraz ciągle nie ma go w domu, a kiedy wraca jest bardzo zmęczony. Mama też zapracowana. Chyba pogram w warcaby sam. (odchodzi smutny, dzwoni dzwoneczek)

Dziewczynka 2: Już dłużej nie zniosę zachowania się Iwony. Mam tego dość. Przy każdej okazji naśmiewa się ze mnie. Dziś przy całej klasie naśmiewała się, że nie umiem ułamek. Przecież to nie prawda! Czuję się taka upokorzona. Co mam zrobić? Komu o tym powiedzieć?(odchodzi smutna, dzwoni dzwoneczek)

Anioł: Dzieci mają poważne problemy i dlatego są takie smutne. Czują się samotne, bo nie mają przyjaciół.

Aniołek: Powiedz im o Jezusie! On jest Przyjacielem dzieci!

Anioł: Zawołaj te wszystkie dzieci.

Aniołek: (nawołuje) Ela, Janek, Zosia, Piotrek, chodźcie do nas! (dzieci przychodzą, stają trochę niepewnie widząc Aniołów)

Anioł: (Anioł bierze wielkie serce i czyta) „Nie bójcie się, bo oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie udziałem wszystkiego ludu. Gdyż dziś narodził się wam Zbawiciel, którym jest Chrystus Pan w mieście Dawidowym.” Bóg kocha każde dziecko! Bóg Ciebie kocha! Z miłości do ciebie posłał z Nieba swego jedyne Syna Jezusa, który na ziemi cierpiał i umarł za twoje grzechy. Bóg pragnie, abyś w to uwierzył i przyjął Pana Jezusa do swego serca, a będziesz żył zwyciężając problemy i nie będziesz już czuł się taki samotny. Przyjmij Jezusa do swego serca!

Aniołek: „Tym zaś, którzy go przyjęli, dał prawo stać się dziećmi Bożymi, tym, którzy wierzą w imię jego”- tak jest napisane w Biblii! (dzieci nie są już smutne)

Anioł: Wracajcie do swoich domów i powiedzcie tam, że Boże Narodzenie to Święto Pana Jezusa i On jest w tym Świecie Najważniejszy! (dzieci odchodzą, za nimi aniołowie i za chwilę słychać pieśń w temacie Bożego Narodzenia)

Księżyc i Gwiazdy

Księżyc:

Chodźcie moje pomocnice, nie objajcie się. Wiecie, że znów musimy wykonać swą pielgrzymkę po niebie!

1 gwiazda:

Tak, bracie księżycu, wiemy o tym. Jednak tak ciekawie jest się przyjrzeć jak żyją ludzie.

2 gwiazda:

Ciekawie jest zajrzeć przez okno do ludzkich domów i posłuchać co mówią i popatrzeć co robią ludzie.

3 gwiazda:

O czym ty marzysz siostrzyczko! To już nie ten świat co kiedyś. Ludzie są dziś zabiegani, zapracowani. Rzadko kto ma czas popatrzeć na nas gwiazdy.

Księżyc:

Chyba, że sprawdza jaka będzie pogoda.

1 gwiazda:

No, czasami zdarza się to jeszcze zakochanym, że patrzą w gwiazdy. Ale o czy wtedy myślą?

2 gwiazda:

Pamiętacie tamtych trzech ludzi co tak pilnie patrzyli w niebo?

Księżyc:

To było dawno, dawno temu...

3 gwiazda:

Ale oni oprócz tego, że śledzili nas gwiazdy, badali jeszcze stare księgi.

Księżyc:

Patrzyli co noc, jakby czegoś wypatrywali... aż wreszcie...

1 gwiazda:

To była dziwna, piękna lśniąca gwiazda- niepodobna do żadnej z nas. To ona zapowiadała narodzenie Jezusa- Zbawiciela świata.

2 gwiazda:

To byli mądrzy ludzie. Zrozumieli posłannictwo gwiazdy i poszli za nią.

3 gwiazda:

I opłaciło im się to, gdyż znaleźli swego Zbawiciela.

Księżyc:

A dziś? Czy ludzie znają Go, czy o nim pamiętają?

1 gwiazda:

Jest różnie. Wielu ludziom po prostu brakuje czasu dla Niego.

2 gwiazda:

Ale są i atcy co dziś Go znają i kochają.

3 gwiazda:

Innym zaś wydają się to tylko mitem, legędą. Zresztą uważają, że sami i tak nie potrzebują Zbawiciela- to takie niemodne słowo w dzisiejszych czasach.

Księżyc:

To wszystko dlatego, że człowiekowi wydaje się, że jest już bardzo mądry i wielki. Tak dużo przecież potrafi.

1 gwiazda:

Mają przeróżne samochody, roboty, komputery.

2 gwiazda:

Latają w kosmos i produkują wiele wspaniałych rzeczy.

3 gwiazda:

O gdyby jednak mogli na siebie popatrzeć tak jak my ich widzimy.

Księżyc:

Są małymi istotami, które tak naprawdę bez łaski swego Stwórcy nic nie są w stanie uczynić.

1 gwiazda:

Masz rację co mogli by sami, gdyby Bóg nie dał im zdrowia, mądrości i siły?!

2 gwiazda:

Kiedyż wreszcie zmądrzeją by to docenić?

3 gwiazda:

I kiedy zrozumieją, że tak samo jak ci mędrcy potrzebują swego Zbawiciela!!!!